

Komu i dlaczego nie podoba się etniczny monolit krajów Europy

16 sierpnia 2021

Amerykański politolog i geopolityk pochodzenia holenderskiego Nicholas Spykman, nazywany ojcem chrzestnym strategii powstrzymywania (containment) Związku Radzieckiego po II wojnie światowej, w swojej książce pt. „Strategia Ameryki w polityce światowej” opisując od czego zależy potęga danego kraju we współczesnym świecie, wymienił obok siły militarnej, wielkości terytorium czy też wielkości populacji oraz surowców naturalnych, także czynniki takie jak monolit etniczny, stabilność polityczna oraz duch narodowy.

Zatrzymajmy się przy tym pierwszym.

Chyba nikt nie ma wątpliwości, że monolit etniczny w danym kraju, podobnie z resztą jak monolit religijny, monolit narodowościowy czy też monolit rasowy, stanowią dla tego kraju trudną do podważenia zaletę.

Kiedy spojrzymy na współczesny świat, nie tylko na kraje biedne i zacofane pod względem gospodarczym czy też społecznym, ale także na kraje wysoko rozwinięte, widzimy jak wiele przemocy w nich wynika z niewystępowania tego o czym mówił Spykman. Wojna domowa w Sudanie, wojna w Syrii, wojna w Etiopii, niepokoje społeczne w chińskim Sinciang, buntowniczność Tybetańczyków, wojna na Ukrainie, wreszcie nie tak dawna wojna w Jugosławii, wojna domowa w Rwandzie, wojna o górski Karabach – wszystkie te niepokoje i konflikty zbrojne były efektem występowania w danym kraju czy też innej jednostce terytorialnej dość dużej grupy ludzi, różniących się od reszty wyznaniem, narodowością czy też przynależnością do innej grupy etnicznej. Jako Polacy możemy się jedynie cieszyć,

że na terenie naszego kraju (do 2014-2015 roku) nie żyła obok nas żadna większa grupa etniczna ani narodowościowa, która rozsadałaby go z powodu swoich mniejszych lub większych roszczeń.

Świat krajów jednolitych etnicznie nie podoba się jednak wielu wpływowym grupom interesu. Gen. Wesley Clark, w latach 1997-2000 Naczelny Dowódca Połączonych Sił NATO w Europie stwierdził, że w dzisiejszym świecie, na starym kontynencie, nie ma miejsca dla krajów jednolitych etnicznie. Wiedząc jak istotne jest dla wywierania nacisku przez obce mocarstwa, istnienie w Europie krajów multinarodowych, trudno dziwić się tym słowom.

Wystarczy spojrzeć na państwa takie jak Ukraina czy Białoruś, a nawet Litwa, Łotwa czy Estonia, aby przekonać się, że kraj posiadający w innym kraju solidną diasporę (Rosja), może na niego wywierać istotny wpływ. Wzorowym przykładem tego typu działalności jest duet Stany Zjednoczone-Izrael.



Jednak istnienie na obszarze krajów bałtyckich diaspory rosyjskiej gwarantuje przede wszystkim Rosji możliwość wpływania tam na proces polityczny czy też na stabilność i porządek społeczny. Diaspora rosyjska może być rzecz jasna wykorzystywana przez inne siły pod fałszywą flagą, jednak

grupy interesu, które prowadziłyby taką działalność, miałyby zapewne sprzeczne cele z celami rosyjskimi. Więc taka działalność zostałaby prędzej czy później zdemaskowana.

Jak więc obce siły mają wpływać na kraj, w którym nie ma żadnej innej solidnej ilościowo mniejszości, która mogłaby siać w nim dywersję i destabilizować go społecznie czy politycznie?

Stany Zjednoczone a konkretnie osobistości takie jak George Soros, sprzężone z amerykańskim establishmentem polityki zagranicznej, starają się wywierać wpływ na inne społeczeństwa, w przypadku braku mniejszości narodowych czy rasowych, za pomocą [„wyzwolonych”] kobiet, mniejszości seksualnych, ludzi z marginesu społecznego jak narkomani czy też każdej innej grupy, która jest powszechnie uznana i rozpoznana jako ta niepasująca do większości społeczeństwa. Z taką sytuacją mamy do czynienia np. w Polsce.

Jednak presja społeczna na dostosowanie się do większości oraz stygmatyzowanie i wykluczanie z przestrzeni publicznej zachowań odstępujących od normy może takie dywersyjne działania osłabić a koncesjonowane przez państwo grupy „bojówkarzy” mogą bardzo łatwo zastraszyć osoby, które, nie zdając sobie sprawy, że realizują interesy obcych grup wpływu, starają się „walczyć o swoje”.

W takim wypadku niezbędna staje się więc polityka propagowania „tolerancji rasowej” oraz zwiększenie nacisku na prowadzenie przez dany kraj polityki „otwartych drzwi”.

Według dokumentu udostępnionego przez demaskatorski portal Wikileaks, Stany Zjednoczone poprzez swoją ambasadę w Tallinie, starały się wywierać wpływ, również za pomocą konkretnych sum pieniędzy, na to, aby rząd Estonii zaczął propagować już wśród najmłodszych Estończyków tolerancję rasową oraz korzyści z życia w „wielokulturowym społeczeństwie”.

W owym dokumencie możemy przeczytać, że Stany Zjednoczone popierają takie działania jak:

- dokładanie wszelkich starań w celu podnoszenia świadomości wśród funkcjonariuszy organów ścigania oraz ofiar przestępstw z przyczyn rasowych, aby byli oni świadomi istnienia przepisów, które takie przestępstwa kryminalizują,
- przekonanie władz Estonii do wprowadzenia w programach szkolnych propagandy nauczającej, że życie w społeczeństwie wielokulturowym przynosi dla kraju korzyści,
- szkolenie dziennikarzy estońskich w zakresie zapoznania się ze zjawiskiem rasizmu i dyskryminacji rasowej,
- szkolenia dla organów ścigania w kwestiach związanych z rasizmem i dyskryminacją rasową.

W owym dokumencie z 2006 roku wymieniono także konkretne działania podjęte w związku z promowaniem „tolerancji rasowej” przez ambasadę USA. I tak m.in. Gale Frazier ze Szkoły Fullbrighta spotkał się z 500 uczniami estońskich szkół. W trakcie owych spotkań wpajał im multikulturową propagandę poprzez m.in. podkreślanie wrażliwości Afroamerykanów na kwestie rasowe; ambasador i pracownicy ambasady USA wzięli udział w dyskusji o różnorodności kulturowej, w trakcie której informowali zebranych o doświadczeniach USA w promowaniu tolerancji rasowej i różnorodności; funkcjonariusz FBI w estońskiej Akademii Służby Publicznej zapoznawał urzędników z amerykańskim ustawodawstwem w kwestiach tolerancji rasowej oraz ostrzegał Estonię przed „popełnieniem tego samego błędu co Stany Zjednoczone”- miał zapewne na myśli przemoc na tle rasowym w USA, która była rezultatem wykorzystywania murzynów przez tamtejszych plantatorów – zjawisko którego nigdy nie było w krajach takich jak Estonia, Litwa, Łotwa czy nawet Polska. Ponadto ambasada amerykańska sfinansowała za kwotę 4000 dolarów festiwal filmowy w trakcie którego puszczano obrazy propagujące multikulturalizm.

Ambasador USA spotkał się także na obiedzie z estońskim ministrem ludności i spraw etnicznych oraz jednym z kandydatów na prezydenta a ponadto z ministrem spraw wewnętrznych i jedną z tamtejszych posłanek. W trakcie owego obiadu wpajał on Estończykom multikulturową propagandę.

Pomimo iż ów dokument ma już dokładnie 15 lat, pokazuje on wysiłki, które prowadzi ambasada obcego kraju, mające na celu przekształcenie struktury społecznej kraju – gospodarza, na sposób korzystny dla kraju – gościa.

Można rzecz jasna zadać sobie pytanie: na ile jest to polityka amerykańskiej dyplomacji, która w tym przypadku chciała, aby Amerykanie czarnego koloru skóry nie byli atakowani na ulicach estońskich miast (czego w dużej mierze dotyczył ten dokument) a na ile jest to polityka amerykańskich służb wywiadowczych, których siedzibą jest właśnie ambasada...

Estonia jest krajem jednolitym rasowo. Jeżeli chodzi o mniejszości narodowe największą grupą są Rosjanie stanowiący około 25% ogółu. Następnie Ukraińcy – około 2% oraz Białorusini około 1%. Estończycy stanowią 68,5 mieszkańców swojego kraju.

Tak jednolita rasowo struktura, podobnie z resztą jak inne jednolite rasowo struktury Europy Środkowej i Wschodniej są dokładnym zaprzeczeniem Ameryki Północnej oraz Europy Zachodniej. Pytanie więc nasuwa jest czy w dłuższej perspektywie czasu możliwy będzie sojusz pomiędzy jednolitymi, białymi społeczeństwami byłego obszaru komunistycznego a coraz bardziej zdominowanymi przez niebiałe mniejszości krajami zachodu?

Czy więc amerykańska dyplomacja (tj. amerykańskie służby specjalne) nie chcą dostosować w ten sposób podporządkowanych sobie krajów obszaru Europy Wschodniej i Środkowej po to, aby powiązać je wspólnotą ideologiczną? Jest to oczywiście tylko jeden z powodów. Drugi wymieniłem już na samym początku a

mianowicie możliwość wytworzenia na terytorium jakiegoś kraju dużej grupy społecznej nie pasującej do większości, którą można wykorzystywać jako agenturę dywersyjną w celu wywierania wpływu na ten kraj.

Taką agenturą wpływu czy to Stanów Zjednoczonych czy też Niemiec mogą być na terenie Polski Ukraińcy.

Ukraińcy mają długą historię kolaborowania z różnymi siłami politycznymi, przeciwko Polsce. Lata 30-te to przede wszystkim współpraca ukraińskich nacjonalistów z reżimem narodowosocjalistycznych Niemiec. Aż do 1941 roku ta współpraca układała się poprawnie. Jednak ponieważ Adolf Hitler nie był zainteresowany istnieniem niepodległego państwa ukraińskiego, osobnicy tacy jak Bandera w pewnym momencie musieli wylądować, w dużej mierze na pokaz rzecz jasna, w obozach koncentracyjnych. Banderowcy byli ponadto szkoleni przez faszystowskie Włochy. W latach 30-tych o ich uwagę zabiegali także Brytyjczycy, którzy powrócili do poszukiwania współpracy z nimi w okresie powojennym kiedy to najbardziej radykalne banderowskie ugrupowania były „przytulane” przez reżim w Londynie, z kolei te nieco mniej radykalne przez Amerykanów.

Po zakończeniu Zimnej Wojny hodowana przez Anglosasów ukraińska agentura, w dużej mierze na terytorium Kanady, gdyż była ona, w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych, bezpieczną kryjówką dla zbrodniarzy wojennych, zaczęła krzewić ukraińską tożsamość czego punktem kulminacyjnym była rewolucja na Majdanie z 2014 roku. Cały proceder budowy niepodległej Ukrainy miał, według urzędniczki Departamentu Stanu Victorii Nuland, kosztować Amerykanów 5 mld dolarów.

Kiedy wiemy więc, że mniejszość narodowa, w tym przypadku Ukraińcy, była w przeszłości wykorzystywana przez obce mocarstwa do własnych partykularnych interesów na obszarze Polski czy też szerzej Europy Środkowo-Wschodniej, nie trudno jest wywnioskować, że i dzisiaj nawet kilka tysięcy z tych 2-3

milionów Ukraińców na terenie Polski, może być uruchamiane przez obce wpływy do prowadzenia destabilizacji w przypadku gdyby Polska zbyt mocno stawiała się światowym potęgom takim jak Niemcy czy też USA.

Jednak wykorzystywanie mniejszości narodowej do działań dywersyjnych przez zagraniczne organizacje wywiadowcze sprzężone z NGO-sami czy też fundacjami i think tankami nie gwarantuje jednak trwałości zależności pomiędzy wschodem Europy a zachodem. Europa Wschodnia, pomimo wymieszania narodowego, które jest coraz bardziej widoczne, wciąż jest w dużej mierze monolitem rasowym. A ten biały monolit rasowy jest wciąż zagrożeniem dla wpływów zachodnich, gdyż Europejczycy ze wschodu widząc jaką destabilizację są w stanie siać niebiałe mniejszości w Stanach Zjednoczonych czy też w Europie zachodniej, z czasem mogą „wypiąć się” na zachód i pójść własną drogą, bynajmniej nie ciążąc ku Rosji. Rosja jest tak samo albo jeszcze bardziej zislamizowanym krajem jak kraje zachodu Europy. Wystarczy z resztą przytoczyć najprostszą statystykę – w 2020 roku 1/3 rosyjskiej armii stanowili muzułmanie. W roku 2030 już 51% armii FR będą stanowić islamiści.



Tak więc Europejczycy ze środkowego-wschodu starego kontynentu, będąc wciśnięci w kleszcze pomiędzy zislamizowaną Rosję a zislamizowany, coraz bardziej niebiały zachód, mogą starać się szukać swojej własnej, środkowoeuropejskiej tożsamości, zbudowanej na monolocie rasowym. A to będzie oznaczać zagrożenie dla wpływów multikulturowych mocarstw na tym obszarze, nie tylko poprzez ograniczenie możliwości rozsadzania tych krajów za pomocą agresywnych mniejszości – umówmy się – pederasci ani feministki w zdrowym ideologicznie społeczeństwie nie stanowią siły zdolnej wpłynąć na kształt polityki wewnętrznej – ale także zerwanie sojuszy polityczno-wojskowych ze strukturami, w których agresywne mniejszości będą narzucać absurdalną politykę ideologiczną, historyczną, tożsamościową czy też religijną.

Autorstwo: Terminator2019

Źródło: WolneMedia.net

Bibliografia

1. Formicki T., Wywiad i kontrwywiad jako kluczowe komponenty walki informacyjnej, Warszawa 2020
2. Spykman N., America's Strategy in World Politics, Nowy Jork 1942
3.
https://www.thesocialcontract.com/artman2/publish/tsc0904/article_805_printer.shtml
4. https://wikileaks.org/plusd/cables/06TALLINN578_a.html